

## **Przemoc wobec kobiet**

**Konwencja o „przeciwdziałaniu” przemocy wobec kobiet nie tylko nie przeciwdziała faktycznym źródłom przemocy, lecz przeciwnie – sama staje się narzędziem przemocy ideologicznej i administracyjnej.**

Gdy przeczytałem tekst konwencji o zapobieganiu przemocy wobec kobiet, to stało się dla mnie oczywiste, że zarówno ci, którzy ją tworzyli, jak też ci, którzy ją poparli i ratyfikowali jako obowiązującą w naszym kraju, nie mają żadnego kontaktu z polską rzeczywistością. Z racji mojej posługi kapłańskiej i prowadzenia od piętnastu lat telefonu zaufania diecezji radomskiej, na co dzień prowadzę rozmowy z krzywdzonymi kobietami. Właśnie dlatego wiem, że Konwencja podpisana przez prezydenta B. Komorowskiego nie uwzględnia - a w konsekwencji nie może eliminować - żadnego z głównych źródeł przemocy, z jaką najczęściej spotykają się kobiety w naszej Ojczyźnie. Te główne źródła przemocy związane są ze zjawiskami, które Konwencja całkowicie przemilcza.

W oparciu o setki osobistych rozmów mogę stwierdzić, że pierwszym ze źródeł przemocy wobec kobiet są uzależnienia ich bliskich. Najczęściej jest to alkoholizm męża lub ojca czy też narkomania syna. Coraz częściej źródłem przemocy jest popadnięcie kogoś z bliskich w hazard. Ludzie uzależnieni bezlitośnie manipulują najbliższymi osobami – zwłaszcza kobietami – po to, by tworzyć sobie komfort picia, ćpania czy uprawiania hazardu. W tym celu stosują przemoc słowną, fizyczną, psychiczną i moralną. Szantażują. Zastrasza. Izolują od świata zewnętrznego. Doprowadzają kobiety do poczucia bezradności, ubóstwa, rozpacz.

Drugim ze źródeł przemocy wobec kobiet są nieodpowiedzialne zachowania seksualne. W tej dziedzinie cierpienia kobiet są zwykle najbardziej dotkliwe. O niewyobrażalnych cierpieniach mówią mi te kobiety, które są gwałcone, zdradzane przez mężów, molestowane, wykorzystywane seksualnie i porzucane. Okrutnie krzywdzone czują się te kobiety, które związały się z erotomanami czy z partnerami uzależnionymi od pornografii. Podobnie dramatycznie cierpią kobiety, których ktoś z bliskich – rodzic, brat, siostra, syn czy córka – jest dręczony przez partnera, który zdradza czy wykorzystuje seksualnie.

Trzecim ze źródeł dotkliwej przemocy jest postawa tych dorastających czy dorosłych dzieci, które wchodzi w poważny kryzys. Ogromnie cierpią te kobiety, do których dorośli synowie czy córki odnoszą się z pogardą czy które wykorzystują materialnie, a następnie zostawiają bez żadnej opieki. Dramatycznie krzywdzone są te kobiety, których bliscy okazują się skrajnymi egoistami czy psychopatami, karmionymi brutalnością dominujących mediów.

Czwartym z najczęstszych obecnie źródeł cierpienia i przemocy wobec kobiet jest bieda, bezrobocie, wyzysk w pracy zawodowej i skrajnie niskie zarobki. Bolesną formą przemocy wobec kobiet jest sytuacja, w której polski rząd jest tak nieudolny i nieodpowiedzialny, że doprowadza do sytuacji, w której tysiące kobiet doświadcza dotkliwego osamotnienia. Pozostają one w domu z dziećmi bez wsparcia męża, który musiał wyjechać zagranicę, by rodzina nie umarła z głodu. Z powodu biedy wiele kobiet godzi się na

różne formy przemocy stosowane przez pracodawców z lęku, że jeśli zaprotestują, to utracą pracę i popadną w nędzę.

Konwencja podpisana przez prezydenta Komorowskiego pomija wszystkie te formy przemocy wobec kobiet, które są obecnie w Polsce najczęstsze i najbardziej dotkliwe. Celem tej Konwencji nie jest bowiem zwalczanie przemocy, lecz przeciwnie - wprowadzanie nowej formy przemocy, czyli przymuszanie kobiet do tego, by były „szczęśliwe” w sposób, jaki chcą im narzucić feministki, aktywiści gejowscy oraz neomarksistowska ideologia gender. Ideologia ta jest całkowicie irracjonalna, gdyż każe wierzyć w istnienie płci „społeczno-kulturowej”. Tymczasem społecznie i kulturowo mogą być uwarunkowane jedynie zachowania danej osoby, ale nigdy jej płeć. Jeśli jakiś mężczyzna lub jakaś kobieta radykalnie zmienia swoje zachowania, to nie zmienia przez to swojej płci, gdyż ta uwarunkowana jest wyłącznie biologicznie – w oparciu o strukturę chromosomów.

Ideologiczny bubel prawny, cynicznie nazwany Konwencją o „przeciwdziałaniu” przemocy wobec kobiet, został przygotowany przez nową lewicę, która konsekwentnie walczy z wychowaniem, miłością, małżeństwem i rodziną. To środowisko, które promuje najbardziej radykalną formę przemocy domowej, jaką jest zabijanie przez rodziców własnych dzieci. To środowisko, które chce, by piętnastoletnie dziewczyny niszczyły zdrowie poprzez zatruwanie się zbędnymi hormonami po to tylko, by mężczyźni mogli je wykorzystywać seksualnie bez obawy, że będą musieli wychowywać dzieci czy płacić alimenty. To środowisko, które kobietom – na przykład pielęgniarkom pełniącym dyżury przy łózkach ludzi ciężko chorych – każe pracować do 67-go roku życia. Od postawy większości społeczeństwa zależy, czy ci, którzy kpią sobie z losu i cierpienia kobiet, nadal – pod pozorem zwalczania przemocy - będą dyktować standardy prawne, finansowe i obyczajowe, których negatywne skutki w najbardziej bolesny sposób dotykają właśnie kobiet.